

Miała w sadzie strój bogaty, malowany w różne światy  
Że gdy w nim się zapodziała, nie wędrując – wędrowała  
Strój koloru murawego, a odcienia złocistego  
Murawego – dla murawy, złocistego – dla zabawy

Zbiegło się na te dziwy aż stu planetników  
Otoczyli ją kołem, nie szczędząc okrzyków  
Podawali ją sobie z rąk do rąk, jak czarę:  
"Pójmy duszę tym miodem, co ma oczy kare!"  
Podawali ją sobie z ust do ust na zmiany:  
"Słodko wargą potłoczyć taki krzew różany!"  
Porywali ją naraz w stu pieśzczot zawieję:  
"Dziej się w tobie to samo, co i w nas się dzieje!"

Dwojgiem piersi ust głodnych karmiła secinę:  
"Nikt tak słodko nie ginął, jak ja teraz ginę!"  
Szła pieśszczota kolejną, dreszcz się z dreszczem mijał  
Nim jeden wypił do dna – już drugi nadpijał  
Kto oddawał – dech chwytał, a kto brał – dech tracił  
A kto czekał za długo – rozumem przypłacił!  
Sad oszalał i stał się nie znany nikomu  
Gdy ona, jeszcze mdlejąc, wracała do domu

Miała w oczach ich zamęt, w piersi – ich oddechy  
I płonęła na twarzy od cudzej uciechy!  
"Jakiż wicher warkocze w świat ci rozwieruszył?"  
"Ach, to strzelec – postrzelec w polu mnie ogłuszył!"  
"Co za dreszcz twoim ciałem tak żarliwie miota?"  
"Śniła mi się w śródlesiu burza i pieśszczota!"  
Mać ją, płacząc, wyklęła – ojciec precz wyrzucił  
Siostra łokciem skarciła, a brat się odwrócił

A kochanek za progiem z pierścieni ograbił  
I nie było nikogo, kto by jej nie zabił  
I nie było nikogo, kto by nie był dumny  
Że ją przeżył, gdy poszła wraz z hańbą do trumny  
Tylko Bóg jej nie zdradził i ślepo w nią wierzył  
I przez łyzy się uśmiechał, że ją w niebie przeżył  
"Ty musisz dla mnie polec na śmierci wezgłowiu  
A ja muszę dla ciebie trwać na pogotowiu!  
Ty pójdziesz tą doliną, gdzie ustaje łkanie  
A ja pójdę tą górą na twoje spotkanie  
Ty opatrzysz me rany, ja twych pieśszczot ciernie  
I będziem odtąd w siebie wierzyli bezmiernie!"

Miała w sadzie strój bogaty, malowany w różne światy  
Że gdy w nim się zapodziała, nie wędrując – wędrowała  
Strój koloru murawego, a odcienia złocistego  
Murawego – dla murawy, złocistego – dla zabawy